

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 5-to Jerski Nr. 25.

| W WILNIE | Rocznie | Półrocz. | Kwartal. | Miesięcz. |
|----------------------|---------|----------|----------|-----------|
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ | 10 | 5 | 2.50 | 0.80 |
| ZAGRANICĄ | 16 | 8 | 4 | 1.50 |

Zmiana adresu 20 kop. Numer polidaryczy 5 kop. Za ogłoszenie do domu 10 kop. miesięczna. Prenumerata przyjmujemy się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niestrakowanych lub undostawionych w czasie „Kurjer” nie przyjmujemy. Rekopisów nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy. Rekopisów bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.
Redakcja i Administracja prospekt 5-to Jerski № 25.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 99.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłano za wiersz petitowy w teście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1-str. o porządku państw za wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz petiowy lub jego miejsce na 1 str. 30 k., do teledruku 50 k.
Z życia towarzyskiego. Zawieszenie do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwycięstwo za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 20 kop.
Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca egzempl. oprócz opt. post.

Przypominamy Szanow. Prenumeratom, że czas odnowić przedpłatę na II-gie półroczce

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, w niedzielę 21 czerwca (4 lipca) 1915 r. Dwa widowiska. Pierwsze o g. 3 po poł. PO CENACH ZNIŻONYCH.

Radziwiłł Panie Kochanku
komedia historyczna w 3 aktach J. KRASZEWSKIEGO.
Drugie o g. 8-ej wieczorem, koniec punktualnie o g. 11 w.
Po raz 2-gi

„BOCCACCIO”
operetka w 3 aktach Suppé. W akcie I taniec Tarantella.

Kasa Teatralna otwarta od g. 11 do 2 i od 5-ej po poł. W niedzielę i święta przez cały dzień.

Teatr Polski „KOMEDJA” w gmachu po-cyrkowym.

W niedzielę 21 czerwca, o godz. 2 1/2 po poł.

„POPYCHADŁO”
sztuka w 5 aktach J. Szukłiewicza.

o godz. 8 wieczór

„Komendant Thurm”
farsa w 3 aktach Nowiny i Tatarskiej.

Potrzebne mieszkanie od 29 września **6--7 POKOI**
najwyżej 2-gie piętro — na Prospekie 5-to Jerskim, lub w pobliżu.
Oferty z ceną uprasza się składać w Administracji „Kurjera Litewskiego”, dla „X. Y.”.

O uniwersytet w Warszawie.

W ciągu jedenastu miesięcy wojny Warszawa służyła zastępcy do uznania i chwały narodu. Położona tak blisko od frontu wojny, parokrotnie bezpośrednio zagrożona najeźdźcą niemieckim, Warszawa zachowała przez cały czas spokój, którego możemy być pozazdrościć my, mieszkańcy Wilna, i pracowała na wszystkich dostępnych polach systematycznie i wytrwale. I obecnie, mimo wszelkie perypetje, myśl Warszawy zaprzęta przedewszystkiem sprawy narodowe i społeczne. Z pomiędzy nich zaś wysuwa się na plan pierwszy — szkolnictwo polskie i zwłaszcza kwestia wyższych zakładów naukowych. Warszawa nie po przestaje na wypowiedzeniu swych pragnień w tej mierze, ale zarazem myśli o sprawie tej poważnie, zastanawia się nad sposobami urzeczywistnienia, rzecz można, przygotowuje się do czynu.

Do wysunięcia sprawy wyższych zakładów na plan pierwszy przyczyniły się poza przyzwanymi stałymi i zasadniczymi również przyczyny bieżące. Jakkolwiek dokoła szaleje burza wojenna, społeczeństwo musi żyć i pracować, musi też kształcić dzieci, musi, inaczey bowiem podkopująłoby samo swe istnienie w przyszłości. W ostatnich latach tak się stosunki ułożyły, że młodzież, kończąca szkoły średnie w Królestwie, na dalsze studia udawała się przedewszystkiem do wyższych zakładów polskich w Galicji, po części zaś do uczelni zagranicznych. W roku bieżącym jednak i jedne i drugie są niedostępne, zeszlodziłoby więc i tegoroczni maturzyści polscy nie mają żadnej możliwości dalszego kształcenia się w języku ojczystym. W trudniejszym może położeniu są abiturjenci lat poprzednich, którzy rozpoczęli studia za kordonem, czy na obczyźnie i których wojna zamknęła w kraju. Okoliczności te sprawiły, że dawne upragnienie otrzymania własnych uczelni wyższych w kraju stało się gorętszym, nadzieja zaś rychłego uwzględnienia tych postulatów żywszą.

O te reformę (t. j. o spolszczenie uniwersytetu i politechniki w Warszawie) — pisze p. St. Bukowiecki w N-rze 173 „Kurj. Warsz.” — wola wielkim głosem cała inteligencja polska, o jej dokonanie w tempie przyspieszonym zaraz, teraz, w okresie wakacyjnym upomina się młodzież polska, a zwłaszcza abiturjenci tegorocznicy, dla których świeżo odby-

JAN BUŁHAK
fotograf. 50988
Wilno, Portowa 6. Telef. 17-42.
Codziennie 12—3.

Majątek kupię
na Litwie lub Białej Rusi: nie dalej 25 wiorst od kolei, o dobrej glebie, z dobrą sadybą, lasem i łakmi, jeziorom lub rzeką. Opłatę gotówką do banku około pięćdziesiąt tysięcy rb.
Propozycje listownie: Petrógrad, Newki 44.
Syberyjski Bank Handlowy, l. Łappo 4092

sytyty zagraniczne, dla rozpoczęcia i ukończenia tam studjów, należy uważać stanowczo za klęskę. Nietylko bowiem wykształcenie to pozostawia ucznia w zupełnej nieświadomości literatury ojczystej obranego zawodu i potrzeb krajowych w jego zakresie, nie tylko umysłowo oddina od narodu w epoce najdonioślejszej dla całej przyszłości młodzieńca, epoce formowania opinji i przygotowywania się do życia czynnego, ale przez odosobnienie od swojego społeczeństwa, przy niewchodzeniu w to obce, wśród którego żyją, kolonje studentkie w obcych miastach uniwersyteckich, odejście zupełnie od środowiska normalnego, wykazują często skłonności do zdżiczenia towarzyskiego i obyczajowego.

Dość powszechnie wyraża się też przekonanie, że wyższe zakłady naukowe nie powinny skupiać się jedynie w stolicy, że przeciwnie, należałoby się postarać, aby w każdym większym mieście powstało ognisko wyższego wykształcenia, a to ze względu na dobroczynny wpływ takiego ogniska na życie prowincji, na lepsze warunki do studjów w miastach prowincjonalnych i ze względu na dodatni wpływ kształcenia się w tych miastach, na rozwój koleżeństwa, którego następstwa sięgają potem na całe życie późniejsze.

Obecnie posiadamy dwa tylko uniwersytety polskie (w Krakowie i Łwowie), pozatem na całej przestrzeni ziem Rzeczypospolitej w granicach 1772 r. istnieje jeden tylko uniwersytet rosyjski w Warszawie. Wszyscy godzą się na to, że na obszarze etnograficznych ziem polskich powinno być funkcjonować jakiegoś 6—8 uniwersytetów, nie licząc zakładów specjalnych.

Pomijamy głosy, dotyczące organizacji samych uniwersytetów, zaznaczając tylko, że powszechnie uważa się, iż należałoby ją obmyśleć samodzielnie, nie nasłuchując ślepo za dymnych wzorów zagranicznych. Natomiast zatrzymamy się chwilę nad pytaniem, czy znajdując się w kraju odpowiednią ilość sił naukowych. W ankiecie „Świata” w tej sprawie wypowiedzieli się tymczasem dr. Alfred Sokolowski i prof. Bronisław Znanowicz. Zdaniem pierwszego uczonych medyków w kraju nie tylko jest dość, ale nawet jest ich obfitość. Są w kraju znakomici wprost specjalści i mogą od dziś zająć uniwersyteckie katedry, których są zupełnie godni.

Prof. Znanowicz zwrócił znowu uwagę, że od lat 25 powstaje w Królestwie cały szereg pracowni naukowych, już to do towarzystw rozmaitych należących, już to fabrycznych, w których samodzielnie badania naukowe dokonywane być mogą. „Prywatnymi siłami — mówił profesor — stworzyłbyśmy cały szereg, a można powiedzieć nawet, że cały system naukowych warsztatów, wzajemnie się dopełniających. Warsztaty te są spełnione przez pracowników umiętnych, zamiowanych i samodzielnych. Praca tam wre. Sprawozdania Warszawskiego Towarzystwa Naukowego podają co miesiąc rezultaty tej pracy, zawsze oryginalne, zwykle cenne. Uczonych nam nie brak. W każdym dziale, w każdej nawet gałęzi mamy specjalistów, zupełnie przygotowanych zarówno do robót twórczych, jak i do szerokiej pracy wychowawczej.”

Dr. Brudziński w świeżo wydanej przez warszawską „Gazetę Lekarską” pracy, poświęconej „organizacji ogólnej uniwersytetu, a wydziału lekarskiego w szczególności”, nie bez racji zapewno przestrzega przed pewną zarozumialością dzielnicową i przecenianiem sił nauko-

wych w Królestwie w porównaniu np. z Galicją.

„Nie doceniają — powiada — ciągłości, metodyczności pracy uczonych polskich w Galicji, nie odróżniają dostatecznie uczonego od pedagoga, zapomniano o wielkich trudach, na jakie zdobyć się musiałoby wszechnie nasze w Galicji, aby postawić na wysokim poziomie naukowym przedewszystkiem nauczanie uniwersyteckie. Będziemy więc w Warszawie musieli kandydatów na profesorów szukać wszędzie, gdzie losy uczonych naszych zanoszą, nie zapomniać zaś uniwersytetu siłami słabszymi dlatego tylko, że tak wymagałaby ambicja dzielnicowa. Gdy będziemy posiadali kilka uniwersytetów, wytorzysy między niemi współzawodnicwo; uniwersytet stołeczny uważany będzie za najwyższy szczebel kariery akademickiej.”

J. Hl.

Koordynacja wysiłków.

W pierwszych dniach stycznia r. b. Kijów był terenem ciężkiej i charakterystycznej narady. Zjechali się z Wołynia, Podola i Ukrainy przedstawiciele miejscowych oddziałów T-wa pomocy polakom ofiarom wojny.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele oddziałów: Białocerkiewskiego p. Wojciechowski, Berdyczowski p. L. Bujański, Humanickiego p. A. Iwański i p. M. Sawicki, Kijowskiego p. J. Bartoszewicz, W. Chojecki, A. Czerwiński i S. Jęzierski, Mohylewskiego hr. W. Dziechuszycki, Nowoszyckiego p. P. Kułanowski, Winnickiego Z. hr. Grocholski, Ploskirowskiego p. M. Baranicki, Bileckiego p. B. Czarnocki, Lubarskiego p. L. Malinowski i komiteuszki specjalnie do zbierania składki dla Królestwa zorganizowanych Starokonstantynowskiego p. Korskak i Zytomierskiego p. C. Brzostowski i W. Duszyński.

Przewodniczył Z. hr. Grocholski. Pióro trzymał S. Jęzierski.

Dyskusja nad koordynacją wysiłków wszystkich oddziałów T-wa na terenie Rusi doprowadziła do stwierdzenia bezwzględnej potrzeby tej koordynacji. Uznano za słuszne opracowanie wspólnego planu działania, którego trzymać się mają oddziały, zachowując kompletne równouprawnienie. O szczegółach działalności miejscowej i o regulaminach wewnętrznych każdy oddział decyduje swobodnie.

W dalszym ciągu narad — jak informuje „Dziennik Kijowski” — wynika kwestja stosunku do towarzystw mieszaných, składających się z polaków, rosyjan i żydów, które działają na Rusi, powstając bądź dla urzędzenia kwest jednolitości, bądź dla zbierania składek wyłącznie dla Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie, bądź dla innych jakich specjalnych celów. W sprawie tej po dłuższej dyskusji został uchwalony następujący wniosek: Narada uznaje, że stała koordynacja i łączność organizacyjna Ofiarskiego Towarzystwa pomocy Ofiarom wojny z towarzystwami mieszanymi jest niemożliwa ze względu na statutam określone różnice; natomiast jest zawsze możliwa koordynacja doradza na specjalnych warunkach, zainicjowana przez poszczególne towarzystwa mieszane.

Przechodząc do szczegółów skoordynowania działalności oddziałów, powziął narada następujące uchwały:

1) Wszystkie oddziały towarzystwa, działające w naszym kraju, przesyłają Komitetowi oddziału kijowskiego szczegółowe informacje o zebranych lub zaofiarowanych produktach, przeznaczonych na zwrotne lub bezzwrotne zapomozi dla ofiar wojny, a także o stacjach wysyłki, a to w celu właściwego zorganizowania ekspedycji na miejsce przeznaczenia.

2) Transport, czyli utrzymanie wagonów, Komitet Kijowski bierze na siebie. Poszczególne oddziały, w razie wyjaśnienia jakichkolwiek sposobów i dróg nlatujących transport, mają obowiązek niezwłocznie zawiadomić o tem Kijowski Komitet.

3) W celu skoordynowania pomocy doradźnej niezbędny jest stały kontakt organów wywiadowczych każdego oddziału i wzajemne komunikowanie sobie informacji o osobach, korzystających z opieki lub pomocy oddziału, a zwłaszcza o osobach, którym opieki tej odmówiono ze względu na to, iż na nią nie zasługują.

4) Oddziały towarzystwa komunikują sobie wzajemnie oferty i zapotrzebowania pracy, a również zaofiarowania pomieszkań dla bezdomnych, starszych i dzieci; mieszkania bezpłatnie i przytulki na miejscu oddziały organizują według swojego uznania i potrzeby.

W końcu przeprowadzono dyskusję nad postawionym i uchwalonym na posiedzeniu sekcji rolnej i oddziału Kijowskiego wnioskiem powoznego opodatkowania się na rzecz ofiar wojny. Uznając jednogłośnie, iż zasada powszechności datków jest bezwzględnie słuszną i winna być wprowadzona w życie, narada uchwaliła, jako dyrekttywę dla oddziałów towarzystwa, instytucji, grup i poszczególnych osób, wniosek następujący:

Jako podstawę obowiązującej wszystkich ofiarowości na rzecz polaków przez wojnę poszkodowanych określa narada normy następujące: a) od własności ziemskiej po jednym paśmie, po pół puda lub po 10 funtów żyta od każdej dzies., z której krescenię w 1914 r. zebrana była; dzierzawcy składają jedną trzecią normy obowiązującej właścicieli; zamiana na gotówkę, jak również zamiana gatunków zboża lub nasion z uwzględnieniem różnicy cen jest dopuszczalną; b) od fabryk cukru od połowy do trzech ćwierci kopiejki od puda cukru wyprodukowanego w 1914—1915 roku; c) od domów dochodowych, wydzierżawionych majątków, młynów, cegielni i t. d. od dwóch do trzech procent czystego dochodu; d) od wolnych profesji od dwóch do trzech procent dochodu brutto; e) od pobierających stałe pensje od jednego do dwóch procent pensji. Normy powyższe obowiązują na rok 1914—1915. Naddatki są pożądane. Już złożona ofiara na rzecz polskiego towarzystwa pomocy ofiarom wojny winna być zaliczona. Ofiary należy wnieść do najbliższego lub obranego przez siebie oddziału towarzystwa, powiatowego, czy też lokalnego. Deklaracje o datkach będą służyły za podstawę do określenia rejonu działalności akwizycyjnej danego oddziału.

O wynikach tej pierwszej narady zbiorowej postanowiono zawiadomić oddziały, które nie były reprezentowane na naradzie, a które dzielają współzródnie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie.

Przemówienie Jana Kasprowicza.

Z okazji rocznicy 3 maja, jeden z wybitnych poetów Polski współczesnej — Jan Kasprowicz, wygłosił w Zakopanie przemówienie. Podkreślał w nim niezwalzoną żywotność polską, która w chwilach najcięższych budzi się z snu i przemawia potężnym głosem. Tak było 3 maja.

„I dzisiaj — mówił Kasprowicz — przeżywamy chwilę tak tragiczną, że osłupiał umysł ludzki, patrząc na nią, doboodzi niemal do zmartwiałego zobojętnienia, bo nie może pojąć, aby to wszystko, co się dzieje, było prawdą, naszą, rzeczywistą, czy krwawym blaskiem oslepiającej prawdy.

Nie naturalniejszego jak przypuszczenie, że w takich warunkach i najsilniejszy naród mógłby opuścić rękę, mógłby w bezczynną popaść rozpacz, mógłby stracić wiarę w rację swego istnienia, a oż dopiero naród, pozbawiony tych wszystkich środków, jakich do walki i podźwignięcia się z gruzów i popiołów dostarcza niezawisły byt polityczny.

A przecież my, choć środków tych nie posiadamy, nie przestajemy i wśród warunków, jakich żaden naród na świecie dotychczas nie przeżywał, bo przykład dotychczas nie przeżywał, wami związanej z nami Belgji ble-

dnie przy naszych nieszcześciach, dawad dowodów żywołności. Dźwigamy się i na poeohie i otuchę powiedzieć nam wolno, iż dźwigamy się może i potężniej, niż dźwigali się ojcowie nasi w epoce rozbitorowych pogromów.”

Dotykając poszczególnych dzielnic Polski — Kasprowicz tak mówi o Królestwie:

„Tam za kordonem w Królestwie robota wre w całej pełni. Od księcia do najuboższego stróża — wszyscy w jednym stają szeregu i skutecznie zdobywają środki dla ulżenia nędzy i z myślą o przyszłości skutecznie znoszą już dzisiaj ciężki na budowę miast i wsi polskich. Wszyscy, jak jeden mąż, pragną jedynie tego, aby Polska wyszła z tej klęski zasobniejsza i piękniejsza, aby do tryumfalnego Te Deum w odświętnej szacie. A wiarę mają tylko w siebie i w nieziszczalną potęgę duszy polskiej, a postępną z pełną godnością.”

A ziemia wielkopolska, kolebka poety, jakże silnie „umiata zazwyczaj z trybuny sejmowej przez usta posła Trampezyńskiego swe prawo do bytn”. Ziemia wielkopolska swój dorobek materialny, ciężką zdobytą pracą, rzucą, aby ulżyć niedoli innych dzielnic Polski.

Postępując w ten sposób, społeczeństwo wielkopolskie wie o tem dobrze, że w katastrofalnych warunkach dziejących na pierwszym miejscu staje nie hasło honoru śmieci, lecz hasło honoru życia, że w warunkach tych nie rozstrzyga nie innego, jak tylko interes tego życia.

I jeżeli ktoś, kiedyś, w sposób lekkomyślny miałby niewczesną oddać stanowisko takie nazwać „lepołą polityczną”, temu z całą odpowiedzialnością można śmiało powiedzieć, że przy pozorach wiary w żywotną siłę narodu, ślepy jest, głuchy i tępy na wszystko, co dla innych aż nazbyt widocznym jest zjawiskiem, zjawiskiem, którego świadkiem był ten z jednej strony tak smutny, a z drugiej tak radosny, bo zadatki nowego życia mający okres narodzin konstytucyj.”

A VE SPESI!

„Jeszcze kiełch mojej dołi
Dużo kropeł ma,
Muszę cierpieć, pić powol,
Spełnić aż do dna.”

Zygmunt Krasiński.

Smutna jest i strwożona dusza moja! Oczulił mi orszak mar i sięga uparcie, gdziekolwiek się obrócę. Niektóre z nich są mi znajome: widywalam je niekiedy u mego węgłowa, pierzchały jednak, kiedy na niebie znów zaświeciło słońce. Teraz oddawna słońce dla mnie zagasło: promienie jego nie mogą już przebić się przez kuraswę krwi i obłoki dymu, a gdyby nawet zajaśniały, przyćmityby je zasłona lez...

Długo niekałam przed tym złowrogim korowodem, wyżałam sily, aby odechnąć je od siebie; dziś zesłabam już, nogi jak gdyby wrosły w ziemię; wbrew woli muszę spojrzeć im oko w oko i konąć codziennie w uścisku tych okrutnych ramion.

Znam cię, ty uprzykrzone, dobrze mi znane widmo o drgających ustach i trzących pływających wiekniata gorączka — tobie na imię Niepokój... Ty spędzasz sen z moich splakanych powiek, ty od chwili przebudzenia szarpiesz mi serece łezkami kleszczami, zatrzasnąs każdą chwilę swobodną. Ciebie najtrudniej się pozbyć. Nasuwają mi wciąż obrazy niebezpieczeństw, grozących moim ukochanym, budzisz najgorsze o przyszłości obawy. Przecz odemnie przekiety!

Najwięcej lękam się ciebie, upiórzyczo z zalamanemi rękoma, odziana w czarne poszarpane zawoje; znam twój obłąkany czoły, otwarte do krzyku usta i zwichrzony siwe włosy, podobne do wężów, oplatających głowę Meduzy. Nazywasz się Rozpacz... Zaden ze śmiertelnych nie zdola długo znieść twojej obecności. Ty dajesz nieszczęśliwym te rady i strącasz ich na samo dno ocellani, uragasz im śmiechem wajrakim. Ty ścierasż im z twarzy ble-

rumieniec, złowrogim ogniem zapala...

Radabym i ciebie odpędzić, po...

Stokroć gorzej od ciebie jest to...

Ciebie blady cieniu, otulony w...

Gorsze, ach! gorsze są świeże...

„Ach! nie tak nie boli, jak chwile...

W tym posępnym orszaku nienia...

Kiedy tak szamotalam się wśród...

Na rzecz tej duszy musimy opła...

— Uuj! Słuchaj, jakie to kolosalne...

— Co za pytanie! To nie symfonia...

— Czyż można się wobec tego dzi...

— Wracając do „Bernardyńskiego”...

W tych dniach Towarzystwo uzy...

Do żłobka przyjmowane są dzie...

Matki biedne powinny zrozumieć...

Pierwszy żłobek Towarzystwa Ca...

X.

Do młodych matek.

O młode matki! W waszym ręku...

Wy knie musicie serce dumne, har...

Jak harfa — czule i jak stał — fak...

Serce nowego wolnego człowieka.

Jadwiga Moszyńska.

Mały feljeton.

Ogród Bernadyński! Ileż to słodkie...

Wielko posiada wiele pięknych za...

Na rzecz tej duszy musimy opła...

— Uuj! Słuchaj, jakie to kolosalne...

— Czyż można się wobec tego dzi...

— Wracając do „Bernardyńskiego”...

— Czego chcecie waszmość panowie...

telegonji (tak robią i w Londynie)...

— Daj pan pokój — rzecze mi nie...

Nieodwołany nasz K. Łaskowski...

Oder... wist du, o miszgen.

I o państwo powiecie! Pomimo u...

Brak przodowników.

Wyczytałem z radością w „Kur...

Muszę jednak zaznaczyć, że kup...

Znajdę się i tacy, którzy lekąc...

A powinniśmy myśleć i o warszt...

I jeżeli teraz, abowiem po temu...

Wczorasz za wystawioną zostanie...

— Kasa czynna jest dziś przez cały...

W wtorek pierwszy występ pp. B...

— Kasa czynna jest dziś przez cały...

— S. p. Oktawian Klass. Dn. 18 bm...

— S. p. Oktawian Klass. Dn. 18 bm...

— S. p. Oktawian Klass. Dn. 18 bm...

— S. p. Oktawian Klass. Dn. 18 bm...

rowkin wniosł do Rady ministrów...

Kupno zboża na pniu.

(AP.) Podano do wiadomości pub...

Ceny na cukier na kolejach.

(AP.) Minister handlu postanow...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś w niedzielę...

— Uroczystość Opactwa Boskiej...

— Zmiany w parafii św. Jakubskiej...

— Teatr polski w ogrodzie po-Ber...

— Teatr polski „Komedia” w gma...

— Teatr polski „Komedia” w gma...

— Kasa czynna jest dziś przez cały...

W wtorek pierwszy występ pp. B...

— Kasa czynna jest dziś przez cały...

— S. p. Oktawian Klass. Dn. 18 bm...

— S. p. Oktawian Klass. Dn. 18 bm...

— S. p. Oktawian Klass. Dn. 18 bm...

— S. p. Oktawian Klass. Dn. 18 bm...

Rdzawicz, Zobielski, Pauciewicz, J...

— Posiedzenie. Dziś w sali zarzą...

— Komitet wojenno-przemysłowy.

— Sekretarz półn.-zach. T-wa hand...

— Przewodniczący p. Węslawski zwr...

— Zgromadzenie uchwało wysłać d...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

raz odpuścić, poświęcając się g...

SPRAWY MEJSKIE.

— Prowiantowanie miasta. Dn. 18...

— W rzeźni miejskiej. Dn. 19 bm...

— Spóźniona skarga. Fr. Kopeć z...

— Wysłudzenie. Z rozporządzenia...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

— Wypadek. Z rozporządzenia g...

PROWINCJA.

MIŃSK.

0 (r.) Z „Sokola”. Pomimo lata...

W „Międu od biedy” bardzo udanie...

— Poza teatr p. Kisielniczy dał bar...

0 (r.) Nasza „Dobroczyńność” r...

wie przymusowego wyjazdu wszystkich osób, które zamieszkały w Warszawie po 1 (14) lipca 1914 r. wyjechało ogółem 70 000 osób, w tym 100 000 z osobami, które dobrowolnie opuściły Warszawę, wyjeżdżając na Letniska, na Litwę i Ruś i dalej, ludność Warszawy zmniejszyła się o 190 tysięcy.

× Postanowienie obowiązujące. General-gubernator warszawski ks. Eugenio wydadł pod datą 17 (30) czerwca postanowienie, które podajemy za "Warsz. Dn.":

"Jako zmianie i dopełnieniu mego postanowienia obowiązującego z dn. 23 stycznia r. b. postanawiam:

Moc tego postanowienia w stosunku do obywateli komunikowania informacji o ilości posiadanej przez ludność mąki, rozszerza się i na wszystkie osoby przywalne, z tem, iż ci wszyscy, którzy posiadają zapasy mąki w ilości ponad 25 pudów, winni do g. 12 w pol. d. 21 czerwca (4 lipca) powiadomić miejscowe cyrkuły o ilości posiadanej w pudach mąki, a na przyszłość komunikować takie wiadomości co miesiąc 1 i 15, licząc według starego stylu. Winni pogwałcenia tego postanowienia, oraz niecisłego podania zapasów, będą podlegać — w drodze administracyjnej — karom według art. 2 p. 19 przepisów o stanie wojennym, a mąka niewymiarowa będzie konfiskowana."

× Zamknięcie wystawy. W czwartek ostatni zamknięto w Warszawie wystawę p. n. "Walka z chorobami zakaźnymi". Wystawie zwieźzło 30 tys. osób. Dochód wyniósł 8 500 rb., wydatkowano 4 500 rubli.

× Nowy gimnazjum polskie. W d. 9 (22) czerwca r. b. ordynat Maurycy hr. Zamojski otrzymał na zasadzie prawa z d. 1 lipca 1914 r. o szkolnictwie prywatnym, pozwolenie na otwarcie i utrzymanię ośmioklasowego gimnazjum męskiego, które korzystać będzie z tych samych, jak inne szkoły polskie, praw.

Szkola ta mieścić się będzie w lokalu szkoły s. p. gen. Chrzanowskiego (Smolna 30) i pod kierownictwem zaproszonego przez hr. Zamojskiego na dyrektora, p. L. Zarzeckiego, za zgodą rodziców przejmie dotychczasowy komplet uczniów szkoły gen. Chrzanowskiego oraz w porozumieniu z panią generalową Cecylją Chrzanowską, archiwum szkolne.

× Syberja dla Warszawy. Instytucje dobroczynne kredytu na Syberji o-Harowały sto tysięcy pudów zboża i mąki dla ludności poszkodowanej wskutek wojny. Rozdzianem tego zboża zajmie się Komitet Wielkiej Księżniczki Tatiany. Zboże do Warszawy będzie przewiezione kolejami bezpłatnie.

× Echo kwesty trzydniowej. Komisja rozdzielcza "Wielkiej kwesty majowej" na wpisy "uchwała przeznaczyć dodatkowo 33 000 rubli do podziału pomiędzy nauczycieli i nauczycielki szkół polskich w Warszawie. Podziałem zajmie się komisja, złożona z delegatów Stow. Nauczycieli i Związku nauczycielskiego.

× Zgon znakomitego lekarza. W ubiegły czwartek zmarł na zapalenie opon mózgowych dr. Augustyn Logucki, ordynator szpitala św. Dułca.

Jako specjalista chorób dróg oddechowych i wewnętrznych zmarły lekarz cieszył się ogromną praktyką i popularnością; przez szereg lat dr. Logucki był pierwszym asystentem prof. dr. Sokolowskiego. Niezależnie od rozległej praktyki zmarły współpracował w pismach lekarskich.

Jako człowiek odznaczał się cennymi zaletami.

Z Rosji.

× Prasa prowincjonalna i cenzura. Pisma rosyjskie donoszą, że poseł kijowski, należący do prawicy Sawenka przejęty był 17 (3) bm. przez pełnięcego obowiązki ministra spraw wewnętrznych ks. Szezerbatowa i w rozmowie wskazał ministrowi na ciężką sytuację prasy prowincjonalnej.

Ks. Szezerbatow oświadczył ocalowi, że zwrócił już na to uwagę. Ograniczenie prasy, jak wyraził się minister nie odpowiadać wkrótce możliwości wym. gdyż nie daje pracom możliwość wyrażenia zdania; umocnienia ducha w narodzie i armii, aby doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. Ks. Szezerbatow zapewnił posła, że w czasie najbliższym przedsięwzięte zostaną środki w celu ułatwienia sytuacji prasy prowincjonalnej.

× Rusini galicyjscy. (AP.) Ponieważ rusini galicyjscy, którzy opuścili Galicję w czasie ostatniej ofensywy nieprzyjaciela wyrażają chęć osiedlenia się na gruntach skarbowych w Rosji Azjatyckiej, wydział urzędów rolnych w celu ułatwienia im przejścia do poddaństwa rosyjskiego uznał za pożądane zrobić wyjątek w stosunku do galicjan-rusinów wzniesienia postanowienia z ustanowionego przez prawo 5-letniego terminu pobytu w granicach państwa rosyjskiego i pozwolić im przejść do poddaństwa rosyjskiego natychmiast.

× Katastrofy. (AP.) W Krasnodźku w składach T-wa "Rus" zapaliła się lawa. Opalilo się około 6-ju wagonów.

Na linii Krasnodźk z powodu rozmycia przez wodę dróg drugi już dzień nieotrzymano poczty.

Na obsyście.

S. p. Edward Milewski zmarł w Wiedniu dn. 3 maja. Urodził się na Litwie 1876 r. Kształcił się w gimnazjum rządowym w Wilnie. Należał tu do grona młodzieży szkolnej, prowadzącej wycieczne życie umysłowe i ideowe. Wyższe studia w kierunku prawniczym odbył w Moskwie, poczem przeniósł się do Warszawy.

Zamieszkał artysty publicystyczne w "Ogłosz." i "Głosie", a przedewszystkiem pisał powieści liryczne.

W wypadkach 1905 r. brał żywy udział — i następnie przejechał na grunt litewski. Tu rozwinął działalność jako kooperatysta, wyszkolony teoretycznie i przygotowany praktycznie. Organizował spółki, pisał książki z zakresu współdzielczości, redagował wicedzielnicy poświęcone "Odrodzenie". Specjalnie studia odbywał w Anglii, Belgii, Włoszech. Umarł nagłe — na obsyście.

Dla opinii europejskiej. Polska agencja prasowa w Paryżu wydała broszurę p. t. "La question juive en Pologne". Celem broszury jest poinformować opinię francuską o kwestii żydowskiej w naszym kraju i sparałżować szkodliwą akcję antypolską, jaką żydzi na zachodzie rozwijają. Wymieniona książka wyjaśnia potrzebę ekonomicznego wyzwolenia Polski, podkreśla zasługi jednego ze spolszczonych żydów dla kultury polskiej, zaznacza jednak ostry charakter sprawy żydowskiej, wywołanej szczególnie napływem litwactwa do Król. Polskiego. Ujemną stroną książki jest niedostateczne wypunktowanie tego czynnika sprawy żydowskiej, jakim jest "granica osiedlenia". Byłoby pożądane, aby wydawnictwa podobne ukazywały się częściej.

× Tymczasem przejmujący krzyk. zgrosy dobiehł nas z tych ziem, zalanych przez niemców.

"Gdyby nie brażenie ciężarów, pod którym uginają się nasi wierni, dawno już w kościolach naszych wyciągnęlibyśmy ręce po ofiary dla Polski — tak, jakśmy to dla Belgii uczynili."

"Uczyni dla niej tego nie omieszkaamy, skoro tylko okoliczności na to pozwolą. Działaj prosię o przyjęcie skromnej ofiary, wraz z wyrażeniami wdzięczności i głębokiej miłości w Chrystusie."

WOJNA.

Na szerokim świecie.

Biskup francuski o Polsce. Dnia 16 (29) maja odbył się w Nizzy podobny obchód na cześć Polski i na korzyść ofiar wojny, organizowany przez malarza Jana Stykę. Wielkie wrażenie na zgromadzonych licznie

stuchaczy wywarła oda na cześć Polski, napisana przez nakomitego poetę Maurycego Maeterlincka. Z okazji tego obchodu J. E. ks. biskup Nizy Henryk Chapon, nadesłał na ręce Jana Styki list. Usprawiedliwiający swoją nieobecność biskup Nizy, mówi dalej do Styki: "Zechciej wszystkie sam przyjąć, jako też załączę organizatorom obchodu tego wyrażę szczerą sympatię i serdecznego pozdru, jakie składam w hołdzie należnym waszemu szlachetnemu i nie- szczęśliwemu plemieniu."

× Tymczasem przejmujący krzyk. zgrosy dobiehł nas z tych ziem, zalanych przez niemców.

"Gdyby nie brażenie ciężarów, pod którym uginają się nasi wierni, dawno już w kościolach naszych wyciągnęlibyśmy ręce po ofiary dla Polski — tak, jakśmy to dla Belgii uczynili."

"Uczyni dla niej tego nie omieszkaamy, skoro tylko okoliczności na to pozwolą. Działaj prosię o przyjęcie skromnej ofiary, wraz z wyrażeniami wdzięczności i głębokiej miłości w Chrystusie."

× Rosjki w Warszawie. Instytucje dobroczynne kredytu na Syberji o-Harowały sto tysięcy pudów zboża i mąki dla ludności poszkodowanej wskutek wojny.

× Zgon znakomitego lekarza. W ubiegły czwartek zmarł na zapalenie opon mózgowych dr. Augustyn Logucki, ordynator szpitala św. Dułca.

Jako specjalista chorób dróg oddechowych i wewnętrznych zmarły lekarz cieszył się ogromną praktyką i popularnością; przez szereg lat dr. Logucki był pierwszym asystentem prof. dr. Sokolowskiego.

Jako człowiek odznaczał się cennymi zaletami.

Z Rosji.

× Prasa prowincjonalna i cenzura. Pisma rosyjskie donoszą, że poseł kijowski, należący do prawicy Sawenka przejęty był 17 (3) bm. przez pełnięcego obowiązki ministra spraw wewnętrznych ks. Szezerbatowa i w rozmowie wskazał ministrowi na ciężką sytuację prasy prowincjonalnej.

Ks. Szezerbatow oświadczył ocalowi, że zwrócił już na to uwagę. Ograniczenie prasy, jak wyraził się minister nie odpowiadać wkrótce możliwości wym. gdyż nie daje pracom możliwość wyrażenia zdania; umocnienia ducha w narodzie i armii, aby doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. Ks. Szezerbatow zapewnił posła, że w czasie najbliższym przedsięwzięte zostaną środki w celu ułatwienia sytuacji prasy prowincjonalnej.

× Rusini galicyjscy. (AP.) Ponieważ rusini galicyjscy, którzy opuścili Galicję w czasie ostatniej ofensywy nieprzyjaciela wyrażają chęć osiedlenia się na gruntach skarbowych w Rosji Azjatyckiej, wydział urzędów rolnych w celu ułatwienia im przejścia do poddaństwa rosyjskiego uznał za pożądane zrobić wyjątek w stosunku do galicjan-rusinów wzniesienia postanowienia z ustanowionego przez prawo 5-letniego terminu pobytu w granicach państwa rosyjskiego i pozwolić im przejść do poddaństwa rosyjskiego natychmiast.

× Katastrofy. (AP.) W Krasnodźku w składach T-wa "Rus" zapaliła się lawa. Opalilo się około 6-ju wagonów.

Na linii Krasnodźk z powodu rozmycia przez wodę dróg drugi już dzień nieotrzymano poczty.

Na obsyście.

S. p. Edward Milewski zmarł w Wiedniu dn. 3 maja. Urodził się na Litwie 1876 r. Kształcił się w gimnazjum rządowym w Wilnie. Należał tu do grona młodzieży szkolnej, prowadzącej wycieczne życie umysłowe i ideowe. Wyższe studia w kierunku prawniczym odbył w Moskwie, poczem przeniósł się do Warszawy.

stuchaczy wywarła oda na cześć Polski, napisana przez nakomitego poetę Maurycego Maeterlincka. Z okazji tego obchodu J. E. ks. biskup Nizy Henryk Chapon, nadesłał na ręce Jana Styki list. Usprawiedliwiający swoją nieobecność biskup Nizy, mówi dalej do Styki: "Zechciej wszystkie sam przyjąć, jako też załączę organizatorom obchodu tego wyrażę szczerą sympatię i serdecznego pozdru, jakie składam w hołdzie należnym waszemu szlachetnemu i nie- szczęśliwemu plemieniu."

× Tymczasem przejmujący krzyk. zgrosy dobiehł nas z tych ziem, zalanych przez niemców.

"Gdyby nie brażenie ciężarów, pod którym uginają się nasi wierni, dawno już w kościolach naszych wyciągnęlibyśmy ręce po ofiary dla Polski — tak, jakśmy to dla Belgii uczynili."

"Uczyni dla niej tego nie omieszkaamy, skoro tylko okoliczności na to pozwolą. Działaj prosię o przyjęcie skromnej ofiary, wraz z wyrażeniami wdzięczności i głębokiej miłości w Chrystusie."

WOJNA.

Aeroplan nad Mitawą.

(AP.) W piątek od strony Szaw nad przedmieściem Mitawy ukazał się duży aeroplan niemiecki, lecz po daniu doń strzałów z dział znikł w kierunku na Windawę.

Zmiana frontu ofensywy austro-niemieckiej.

"Russiki Inwald" pisze: "Na głównym teatrze działań wojennych w Galicji w swoim natarciu od Krakowa główne siły przeciwników naszych w ciągu dwóch miesięcy od 18 kwietnia przą na wschód."

W notatkach naszych swego czasu zauważyliśmy, że operacja ta nie miała obiektu strategicznego, a cel ich był ściśle polityczny — dążenie do wyrwania naciśku na neutralne państwa Europy południowej i opanowanie słowiańskiego centrum politycznego Lwowa.

Po opuszczeniu Lwowa przez nasze wojsko, niemiecki sztab generalny, kierujący tu widocznie wszystkimi operacjami, pomimo że pierwszy cel polityczny nie był osiągnięty i siły austro-niemieckie nad średnim Dniestrem napotkały silny opór, kosztujący je wielkich ofiar, przeszedł do urzeczywistnienia nowego planu operacji tym razem w celach strategicznych i dlatego z głównymi siłami przeciwnik nasz dokonał zmiany frontu na północ ku naszym pozycjom nad Tanwią i w ogólności w kierunku na Lublin — Chelm. Uderzenie to skierowane zostało na centrum naszego oporu i równocześnie na charakter flankowej operacji strategicznej w obszernej znaczeniu. Jeżeli wziąć pod uwagę, że główną podstawą operacyjną przeciwników naszych są Niemcy i ich stolica, to uznać należy, że nowa ofensywa odbywa się w niepomyślnych dla nich warunkach. Skoro w rękach naszych znajduje się bieg Wisły poniżej ujścia Sanu, linja komunikacyjna nieprzyjaciela znajduje się od jego nowego frontu pod kątem i najmniejszy przerwanie się wojsk naszych na dolnym Sanie lub Wiśle może postawić główne siły przeciwnika w bardzo trudną sytuację. Tam tkwi achillesowa pięta naszych przeciwników. Tak samo niewygodne, chociaż mniej niebezpieczne jest dla nich utrzymywanie w naszym ręku przepraw na średnim Dniestrze w rejonie Haliż — Zaleszczyków."

Echa zatopienia „Jenisieja”.

(AP.) Z Petrogradu donoszą, że śledztwo w powodu zatopienia transportowca „Jenisiej" wykazało, że pełna męstwa i poświęcenia, zachowanie się załogi tego statku. Siła wybuchu była tak wielka, że ocalenie statku było niemożliwe. Cała energia załogi wyłożona była ku ocaleniu ludzi.

Komendant, kapitan 1-cj rangi Prochorow, okazał wyjątkowo zimną krew i dokonał swemi właściwymi zarządzeniami, że podczas katastrofy nie tylko nie było paniki na okręcie, ale nawet nie było najmniejszego bezładu.

Bohater ten, mając zupełną możność ocalenia życia swojego, postanowił podzielić dole jego statku i zginął z nim razem, pozostawiając do ostatniej chwili na pomoc kapitałskiemu, wydając rozkazy, mające na celu ocalenie jak największej liczby ludzi ze statku załogi.

Wszyscy oficerowie — o ile mogli — zajęci byli ratowaniem ludzi i znalazłszy się na falach dodawali rozbitekowi wiary w ocalenie i otuchy, dopóki tamci będąc ranni lub kontuzjowanymi nie potonęli.

Załoga bez wyjątku, mając tak wzniosłe przykłady przed oczyma, okazała pełną i spokojną i karności wzorową. Ludzie ci, tonący w zimnej jak lód wodzie, wobec oblicza śmierci, mieli byli siły, by wołać „hurra" na cześć swego okrętu, gdy ten zagłębził się w bezden wody.

Narada w Wiedniu.

Korespondent „Morning Post" telegrafuje z Berna, że podróż Bethmanna-Hollwega i von Jagowa do Wiednia miała na celu otrzymanie audjencji u ces. Franciszka Józefa i prowadzenie pertraktacji z ministrami austriackimi i węgierskimi co do wspólnych działań przeciw Włochom i zatwierdzenia wielu finansowych kwestji w Austro-Węgrzech.

Według zapewnień urzędowych rumuńskich, narada w Wiedniu nie pozostawała przed żadnym związku z rokowaniami z Rumunją.

Na froncie zachodnim.

Paryski komunikat dzienny z dn. 19 bm. (2 lipca) donosi, że w ciągu nocy ubiegłej trwały mocne bombardowanie przez niemców teren pólnocno-wschodniego od Ypres Souchet, Veracy i na północ od Aisne. Po tem bombardowaniu niemieckie pułki grenadjerskie zaatakowały pozycje francuskie na drodze z Aiens do Angre i na północny drogi do Bethune. Atak ten został odparty.

Jeden z fugasów francuskich okolo Bavoisselle zbuzrzył wysunięta cześć sztafów niemieckich.

W Argonach silna walka trwała przez całą noc.

Atak niemców w tem miejscu poparty przez rzucanie bomb i zastosowanie gazów duszących został odparty.

Odparty został również atak w części zachodniej lasu le Prethre.

Podług komunikatu wieczornego, przez cały dzień od Yser do Argonne toczyła się wymiana strzałów arnackich.

Ofiarne naroda we Francji.

(AP.) Z Paryża donoszą, że na skutek proby grupy deputowanych Ribot zaproponował bankowi francuskiemu otwarcie specjalnych kas wymiany asygnat bankowych na monety brzącące, którą przez uczucie patriotyczne wpłacać będą osoby prywatne. Podczas wymiany wydawane będą specjalne pokwitowania jako dowód, że wymiana została dokonana dla dobra obrony narodowej.

Korespondencja ze Stolicą Apostolską.

(AP.) Poselstwo włoskie w Petrogradzie z polecenia swego rządu ogłasza, że rząd włoski składa z siebie odpowiedzialność za prawidłowe dostarczanie korespondencji, adresowanej do Stolicy Apostolskiej lub też od niej wychodzącej, gdyż bez względu na oświadczenie Włoch o przewożeniu jej bez przeszkody główny zarząd poczty austriackiej zwraca takie pakiety i listy.

Na morzach.

(AP.) Z Londynu donoszą pod datą 19 bm. (2 lipca), że szkuna angielska, pływająca z Parsborough do Newportu została zatopiona przez niemiecką łódź podwodną na wodach Beachy Head. Dziewięciu ludzi ze statku załogi zostało ocalonych.

W tymże dniu na wodach okolo przyładka Lizard zatopione zostały przez niemiecką łódź podwodną parowce angielskie „Cocasion" i „Inglemoore". Załogi ocalone.

Zagłowiec „Wellbury", pojemności 4 tysiące ton, pływający z wyspy Kuby do Queenstown, również został zatopiony przez łódź podwodną u wybrzeży Irlandji. Załoga ocalała.

Pod Dardanellami.

(AP.) Z Tenedosu donoszą pod datą 19 bm. (2 lipca), że bitwy na półwyspie Gallipolskim wznowione zostały z wielką zaciętością. Pięć pancerników bombarduje forte i baterje cięsnin.

Trzy inne pancerniki okazują poparcie od strony Kierosu.

Pułki sprzymierzeńców, następujące w tej miejscowości półwyspu, zajęły kilka szanów, przepelnionych zwłokami zabitych turków. Flota koalicyjna bombarduje miejscowość Sahasika naprzeciwko Chiosu.

Cała ludność wybrzeża morza Marmora wysłano pod pretekstem, że ludność ta dostarcza benzynę i żywność angielskim łodziom podwodnym, które obrały sobie teren operacji na morzu Marmora.

(AP.) Z Aten donoszą pod datą 19 bm. (2 lipca), że na zatopionym pięć dni temu przez angielską łódź podwodną parowca tureckim tonęło 800 żołnierz tureckich.

(AP.) Z Mitleny donoszą, że w dn. 17 (30) bm. flota koalicyjna bombardowała forte smyrnackie.

Krzężownicy i kontrtorpedowce francuskie bombardowały forte Budson i spaliły dzielnicę turecką.

Niewielkie oddziały statków wojennych poszukują na morzu Egejskim niemieckich łodzi podwodnych.

Na Adriatyku.

(AP.) Z Rzymu donoszą pod datą 19 bm. (2 lipca): Naczelnik sztabu marynarki komunikuje, że wczoraj w północnej części Adriatyku lotnik francuski z wysokości 15 metrów zrzucał 2 bomby na austriacką łódź podwodną „U. XI". Bomby eksplozowały pod wodą okolo baszty peryskopy widoczne z pomysłym skutkiem.

Na morzu Czarnem.

(AP.) W d. 19 bm. (2 lipca) na morzu Czarnem nasza łódź podwodna okolo Keskeni zatopila torpedą parowiec pojemności 2 500 ton oraz spaliła i utopila barkę pojemności 1 500 ton i parowiec pojemności 400 ton. Wszystkie te statki naladowane były węglem kamiennym i zapasami żywnościowymi.

Następnie ta sama łódź podwodna ostrzeliwała inny parowiec, który przybił do brzegu. Holowane przez ten parowiec barki, naladowane węglem, osiadły na mieliznie przybrzeżnej.

W pobliżu Bosforu łódź ta odbyła walkę z armaty z niewielką szkuną, uzbrojoną w armatę.

Po wymianie strzałów armatnich z karabinów maszynowych i ręcznych, szkuna wyrzuciła się na wybrzeże. Dwie inne szkuny, płynące razem, uczyniły to samo.

Ze Szwecji.

(AP.) Ze Sztokholmu donoszą, że oddział kontrtorpedowców szwedzki otrzymał rozkaz płynąć ku wschodnim wybrzeżom wyspy Gotland.

Komisja angielsko-szwedzka.

(AP.) W piątek w Sztokholmie rozpoczęły się posiedzenia komisji angielsko-szwedzkiej. W sobotę wygłosił przemówienie szwedzki minister spraw zagranicznych, na które odpowiedział poseł angielski.

Zbrojenie się Holandji.

Z Haagi donoszą, że rząd holenderski zamierza zażądać od parlamentu 90 milionów florenów na potrzeby armji, aby liczebność armji doprowadzić do 600 000 bagnetów.

Stanowisko państw bałkańskich i sprawa Skutari.

"Riecz" pisze: Nasi dyplomaci kompetentni nie oczekują w czasie najbliższym żadnych zmian w stanowisku państw bałkańskich.

Pertraktacje z Bułgariją i Rumunją nie posunęły się naprzód. Z Grecją nie ma mocarstwa czwóroprzymierzenia w tej chwili żadnych pertraktacji nie prowadzą; oczekują zwolnienia parlamentu i powołania do władzy nowego gabinetu. Zającie Skutari przez czarnogórców, zdaniem dyplomatów, niema stanowczego znaczenia. Los Skutari będzie rozstrzygnięty na konferencji mocarstw po skończonej wojnie niezależnie od tego, kto będzie wówczas panem miasta. Na razie pozostaje w mocy uchwała konferencji londyńskiej w sprawie Albanji. Zającie zaś przez Grecję części Albanji a przez Włochy Walony nastąpiło za zgodą wielkich mocarstw z wyjątkiem Austro-Węgier i Niemiec.

Włochy i Turcja.

"Nowoje Wremia" pisze: Ze źródel dyplomatycznych donoszą, że poseł turecki w Rzymie Nabi bej opuścił Rzym. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Turcją i Włochami zostały zerwane. W tych dniach z Konstancyjny wyjeżdża poseł włoski markiz Garroni.

Anglia i Grecja.

(AP.) Z Aten donoszą, że odpowiedź Anglji na protesty Grecji jeszcze nie została otrzymana. Kampanja, rozpoczęta przez prasę urzędową z powodu zajęcia z admirałem angielskim, trwa w dalszym ciągu.

Z Meksyku.

(AP.) W Paryżu zmarł Porfirjusz Diaz, b. prezydent Meksyku.

Echa wojenne.

W tych dniach grono zmian z Poznania wysłać do Włocławka, by rozwiązać ścisłejsze stosunki ekonomiczne z rolnictwem z okolicy Włocławka i zapoznać się z ich sposobem gospodarowania. Odwiedziny zakończono wspólnym bankietem, w którym wzięło udział z górą 40 uczestników.

Miejscowa komisja szkolna zabrała się energicznie do szerzenia oświaty na podstawie szeroko obmyśloonego planu. Objęła ona natężyć nad już istniejącymi szkołami i zakładać nową, przyczerając szczególną uwagę zwraca na działalność wychowawczą nauczycieli, baczno roniąc, by potrzebom wychowania religijnego młodzieży czyniono zadość. W skład komisji wchodzi: 4 ch księży, między nimi jeden stały reprezentant biskupa Złotowieckiego, członek administracji miejskiej, nauczyciele i przedstawiciele rodziców.

